

Wojna demograficzna na Ukrainie

7 sierpnia 2022

Czynnik demograficzny jako przyczyna czy nawet jako skutek konfliktu zbrojnego nieczęsto jest brany pod uwagę tudzież analizowany. Jeżeli już jest to są to raczej opracowania szczegółowe, które dla przeciętnego obserwatora światowej polityki nie mają większego znaczenia i są zasadniczo nieatrakcyjne dla kompleksu medialnego, który woli grać na emocjach i generować nastroje społeczne takie jakie życzą sobie ich szefowie i na jakie jest obecnie zapotrzebowanie.



Tymczasem wojna ukraińsko-rosyjska pokazała, że demografia ma jednak znaczenie. I to nie tylko rozszerzony konflikt zbrojny, nazwany przez stronę rosyjską specjalną operacją wojskową, jest kluczowy z punktu widzenia demografii. Już wojna 2014 roku wygenerowała takie nastroje u naszego wschodniego sąsiada, że część osób skłoniła ona właśnie z tej przyczyny do wyjechania z kraju, tak z przyczyn bezpieczeństwa jak i rzecz jasna z przyczyn ekonomicznych.

Jednak to wciąż było mało. Wszak zapotrzebowanie na białą siłę roboczą, nawet w przypadku Ukrainy znacznie bardziej

cywilizowaną niż ta którą importowali sobie Europejczycy z zachodu od mniej więcej 60 lat, wciąż było duże.

Tylko do Republiki Federalnej Niemiec od 24 lutego 2022 przybyło niemal 1 000 000 Ukraińców. Jest to olbrzymi zastrzyk siły roboczej, która wobec rozkładu własnego kraju w większości pozostanie tam na dłuższy czas, gdyż 90% z nich, według badań niemieckiego Monachijskiego Instytutu Badań Gospodarczych, chce podjąć pracę zarobkową w tym kraju. Biorąc pod uwagę, że pod koniec 2020 roku w RFN legalnie przebywało tylko 80 000 Ukraińców, jest to olbrzymi zastrzyk taniej siły roboczej.

Jednak przykład Niemiec, które przyjęły od lutego bieżącego toku rekordową ilość Ukraińców spośród krajów Europy Zachodniej, błędnie przy przykładzie Polski. Granicę polsko-ukraińską od początku wojny przekroczyło już 5,2 mln ludzi. Owszem, część z nich zapewne pojechała dalej na zachód. Jednak nawet jeżeli odliczymy ten odsetek to i tak Polska pozostanie z całą pewnością rekordzistą w przyjmowaniu ludzi z Ukrainy, z których duża część – nie ukrywajmy – jest imigrantami ekonomicznymi, gdyż na większości terytorium Ukrainy nie toczą się żadne walki a Rosjanie jakoś niespecjalnie (niespecjalnie to nie znaczy, że tego nie robią) bombardują terytorium Ukrainy, które na obecnym etapie rosyjskiej inwazji nie znajduje się w zainteresowaniu aneksji przez Rosję.

Oczywiście strategia obrony totalnej, którą przyjął reżim w Kijowie z inspiracji amerykańskiej przyczynia się w znacznej mierze do tego, że Ukraińcy opuszczają swój kraj, gdyż instalacja infrastruktury wojskowej na obszarach zamieszkałych przez cywilów bądź też w ich najbliższej okolicy generuje strach wśród ukraińskich cywilów i psychologiczne zapotrzebowanie na opuszczenie kraju i udanie się w bezpieczne miejsce na zachodzie Europy, z dala od poligonu wojennego nad Dnieprem.

Wracając jednak do kwestii Polski...

Polska jest krajem, który ucierpiał demograficznie w ciągu ostatnich 30 lat jak mało który w Europie. Jeszcze pod koniec lat 80-tych, kiedy nasz kraj posiadał ogromny obszar suwerenności gospodarczej i znaczną ilość najnowocześniejszych w Europie zakładów pracy, byliśmy w stanie dzięki gospodarce przemysłowej przetrwać jako naród, gdyż współczynnik dzietności przekraczał w naszym kraju poziom 2,10-2,15 dziecka na kobietę. Dzisiaj ten współczynnik spadł do 1,3. Aby pokazać jak bardzo zniszczono nasz naród neoliberalizmem, dewastacją narodowej gospodarki przemysłowej, kolonizacją kraju przez kapitał zagraniczny oraz wejściem do Unii Europejskiej i pozyskaniem przez reżimy zachodnie milionów Polaków – w zastępstwie murzynów, Turków i Arabów – do pełnienia roli nisko płatnej siły roboczej, spójrzmy na przykład Chińskiej Republiki Ludowej.

Przez dziesiątki lat aż do 2015 w Chinach obowiązywała polityka jednego dziecka, którą egzekwowano przy pomocy aparatu państwa autorytarnego. Pomimo to w latach 2005-2015 współczynnik dzietności oscylował tam w przedziale od 1,50 do nawet 1,80. W tym samym czasie w Polsce, gdzie obowiązuje jedno z najbardziej restrykcyjnych praw dotyczących aborcji (którą w Chinach stosowano przymusowo) ten sam współczynnik wynosił od 1,2 do 1,4. Krótko mówiąc: wymieramy już od wielu, wielu lat.

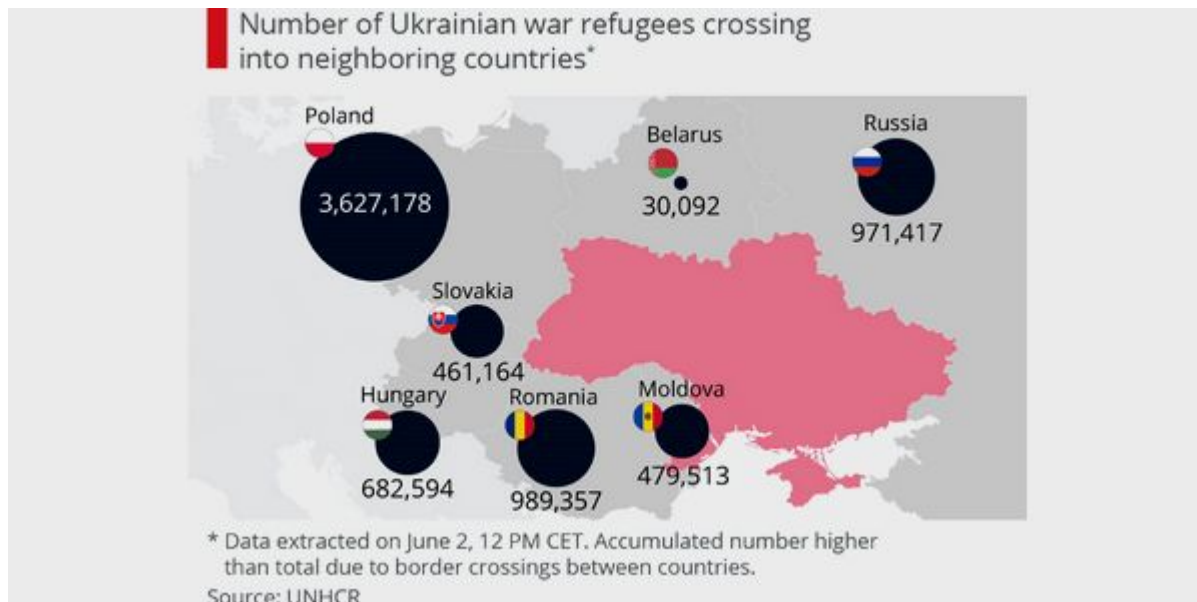
We współczesnym zgniłym i zglobalizowanym świecie (który od 2020 szybko ulega deglobalizacji, w kierunku regionalizacji) wśród międzynarodowej oligarchii narody rzecz jasna nikogo specjalnie nie obchodzą. No chyba że trzeba wywołać jakąś wojnę, aby móc dzięki niej zaaplikować swojej gospodarce kroplówkę demograficzną – wtedy nawet ukraiński nacjonalizm można zaakceptować, przymknąć na niego oko a nawet go podpompować.

Ponieważ narody tracą na znaczeniu kiedy miliony „głodnych” siły roboczej kapitalistów żebrze u polityków, wojskowych i służb specjalnych, aby Ci podpuścili jakiś średnio rozgarnięty

politycznie i geopolitycznie naród do rozwalenia własnego państwa (patrz Ukraińcy), nikt specjalnie się nie przejmuje, że Polska już wkrótce nie będzie Polską a np. Ukrainą. Albo Ukropolinem jak mówią niektórzy. Ważne żeby biznes kręcił się we właściwym kierunku.

Tak drastyczny spadek potencjału geopolitycznego Polski, wszak m.in. siła robocza jest tym co pchnęło zachód do potrzeby otwarcia bloku wschodniego na świat kapitalistyczny, nie mógł rzecz jasna nie spotkać się z odpowiedzią świata euroatlantyckiego. Ponieważ koszty siły roboczej w Polsce są coraz wyższe a zachód, konkretnie kraje anglosaskie, podjęły decyzję o konieczności wyprowadzki swojego kapitału z Chin, aby zerwać zależność gospodarczą od tego kraju i nie pozwolić mu na rośnięcie w siłę na plecach zachodu, toteż potrzeba było poszukać nowej „fabryki świata” w zastępstwie Chińskiej Republiki Ludowej. Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, skolonizowane przez zachodni kapitał, zachodnie służby specjalnie i zachodnie struktury wojskowe i polityczne, się do tego idealnie nadają.

Jeżeli spojrzymy na ogół uchodźców oraz imigrantów ekonomicznych z Ukrainy, którzy od początku rozszerzonego konfliktu zbrojnego z Rosją dotarli do krajów naszego regionu, doliczymy się – biorąc pod uwagę jedynie Polskę, Węgry, Słowację oraz Rumunię – 5 760 000 Ukraińców (stan na czerwiec 2022). Pomijając tych, którzy pojechali dalej na zachód, są to i tak ogromne liczby, biorąc pod uwagę, że licznik ten wciąż rośnie.



Amerykanie od wielu lat komunikowali, że są zainteresowani przerobieniem Polski na zaplecze dla swojego biznesu. Już na początku lat 90-tych, jak podał Jacek Hoga – prezes proobronnej fundacji „Ad Arma” – polski przemysł zbrojeniowy został zaorany na życzenie Stanów Zjednoczonych – od tamtej pory jesteśmy uzależnieni od kupna sprzętu wojskowego zza granicy. Ale Amerykanie chcieli „zaorać” nie tylko polski przemysł zbrojeniowy.

□

Na przełomie lat 1980. i 1990., kiedy w Polsce odbywał się przewrót demokratyczny, Amerykanie znajdujące się w trudnej sytuacji gospodarczej Polsce, w ramach podziękowania za wkład nad zniszczeniem sojuszu państw komunistycznych, który zagrażał dominacji mocarstw anglosaskich, zaproponowali 119 mln dolarów pomocy. Akt ten był niczym splunięcie w twarz polskiemu narodowi, który przez lata stawiał opór dominacji ZSRR i systemu komunistycznego w Europie Środkowej.

Ale to nie był koniec upokorzeń. Wielka finansjera z Wall Street następnie podrzuciła nam swojego „harcerzyka” od terapii szokowej – Jeffreya Sachsa – i oznajmiła, że kwota pomocy dla Polski może sięgnąć nawet 3 mld dolarów. Jednak wszystko miało swoją cenę. Ceną była terapia szokowa czyli w

największych skrócie rzecz ujmując wystawienie na sprzedaż polskiego potencjału przemysłowego tak, aby ten został zdewastowany – mowa o zakładach produkcyjnych, które stanowiły konkurencję dla biznesu zachodniego – albo też sprzedany za niewielki odsetek prawdziwej wartości.

Ponieważ kraj znajdował się w chaosie, o różne tajne i podejrzane machinacje biznesowe trudno nie było. Tym bardziej, że jednocześnie do działań gospodarczych (terapia szokowa) zachodnie organizacje wywiadowcze prowadziły na terytorium Polski agresywną akcję werbunkową, aby kupić sobie na kolejne dziesięciolecie agenturę wpływu, która będzie realizować ich interesy polityczne, gospodarcze czy też wywiadowcze.

Natomiast kilka lat temu człowiek który znajdował się wówczas, na przełomie lat 80-tych i 90-tych w samym sercu tych antypolskich procesów – Daniel Fried – były ambasador USA w Polsce w rozmowie z byłym polskim ministrem obrony narodowej i spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim oznajmił, że Polska może zostać wyznaczona do pełnienia roli zaplecza produkcyjnego dla amerykańskiego biznesu. Z powodów o których już wspomniałem a mianowicie potrzebie przecięcia gospodarczego wężła zależności jaki wiąże Stany Zjednoczone i Chińską Republikę Ludową.



Jeżeli weźmiemy więc pod uwagę, że Polska i szerzej rzecz patrząc Europa Środkowa ma być wykrojonym z kontynentu europejskiego amerykańskim lotniskowcem, nie tylko militarnym ale i gospodarczym, logiczne wydaje się upychanie w naszym kraju milionów Ukraińców, którzy będą stanowić dla tej inicjatywy zastrzyk świeżej, taniej siły roboczej. Można się jedynie domyślać, że drugim takim zapleczem amerykańskiego biznesu zostanie Rumunia – kraj podobnie zwasalizowany wobec USA a być może nawet jeszcze bardziej, co jednak trudno udowodnić nie dysponując informacjami o kontroli tamtejszej sceny politycznej i tamtejszych resortów siłowych przez CIA i

inne amerykańskie trzyliterowe agencje rządowe.

Fakt jest jednak taki, że granicę Rumunii przekroczyło już w czerwcu bieżącego roku niemal milion Ukraińców. A więc potencjał taniej siły roboczej i w tym kraju zostaje rozbudowywany.

Nie będę rzecz jasna opisywał procesów gospodarczych jakie „ukraińska inwazja” na Europę Środkową i Zachodnią dokona w każdym konkretnym kraju. Niewątpliwie będzie ona wybawieniem dla europejskiego biznesu, który potrzebował zastrzyku świeżej siły roboczej a kolejne witanie milionów Arabów i murzynów, którzy niespecjalnie chcą podejmować prace i niespecjalnie mają do niej odpowiednie predyspozycje, nie wszystkim już się podoba. Mimo wszystko Europejczycy z zachodu chyba powoli dochodzą do wniosku, że kolor skóry, iloraz inteligencji oraz wyznawana religia mają znaczenie. A nawet jeżeli nie i wojna ukraińska nie była w żaden sposób inspirowana przez zachodnioeuropejski biznes, to co komu szkodzi skorzystać z okazji, która już nigdy może się nie przytrafić: zniszczony kraj niemal w środku Europy, który wysyła miliony swoich ludzi – wyglądających zupełnie jak inni Europejczycy – na zachód.

Ale Ukraina wysyła swoich ludzi również do Rosji. Od lutego do czerwca 2022 roku do FR trafiło niemal milion Ukraińców. Ukraińców w większości być może jedynie z przynależności administracyjnej, gdyż zapewne ogromna część z nich uważała się za Rosjan albo co najmniej odczuwa wobec tego kraju i narodu silną więź psychologiczną. Obojętnie jak wyglądają statystyki tej emigracji czy też tego wysiedlenie bo nie da się ukryć, że część z nich została do Rosji przerzucona siłą, to jest to dla Rosjan również sytuacja korzystna. Sytuacja która być może niewiele ale jednak podbuduje ich potencjał demograficzny.

Ale clou mojego tekstu stanowić ma kwestia koreańska gdyż to w Azji a nie w zestarzałej i już nie ma co ukrywać niewiele znaczącej Europie rozgrywać się będą najważniejsze wydarzenia

XXI wieku. A demografia w Azji odgrywać będzie z całą pewnością rolę kluczową.

Pandemia COVID-19 zniszczyła demograficznie Chińską Republikę Ludową – jest to fakt niepodważalny. Pomimo iż zachodnia propaganda – zwłaszcza związana z kręgami wojskowymi i wywiadowczymi USA – stara się po dziś dzień przedstawiać COVID-19 jako chińskiego wirusa, jego konsekwencje mówią nam coś zupełnie innego. Jeszcze w 2017 roku współczynnik dzietności w Chińskiej Republice Ludowej wynosił 1,81. W roku 2020 już po wybuchu pandemii spadł on do 1,3. W roku 2021 wyniósł on 1,16. W roku 2022 będzie być może jeszcze niższy aczkolwiek nie przesadzajmy tego gdyż Chińczycy wdrożyli demograficzną kontrofensywę.

Wobec zdewastowania demografii Państwa Środka przez antychińską pandemię Koronawirusa chińscy „komuniści” w maju 2021 postanowili zwiększyć dzietność w kraju, poprzez wprowadzenie polityki 3 dzieci na rodzinę. Po czym miesiąc później zlikwidowali wszelkie limity. Zakazano również przeprowadzania aborcji z powodów ekonomicznych. Tym samym komunizm w Chinach, już nie tylko gospodarczy lecz również ideologiczny jest zdecydowanie w odwrocie. Kraj ten powoli ale jednak staje się krajem – jak na warunki lewicowo-liberalnego zachodu – ultrakonserwatywnym. I nie chodzi tutaj jedynie o ustawodawstwo lecz również o całą chińską kulturę – kulturę niezwykle zachowawczą a nie rewolucyjną, która dominuje dzisiaj w świecie euroatlantyckim.

Dzisiaj jeszcze nie wiemy jakie skutki przyniesie Chinom demograficzna kontrofensywa. Jeżeli skutki będą pozytywne – co do czego można mieć poważne wątpliwości, biorąc pod uwagę, że chińskie kobiety również nie specjalnie chcą rodzić 3 albo 4 dzieci – to Chińczycy mogą ruszyć z „demograficzną inwazją” na sąsiednie kraje – kraje silnie sprzymierzone z zachodem.

Największą liczbę imigrantów w Korei Południowej i Japonii stanowią Chińczycy. Biorąc po uwagę niekorzystne wskaźniki

demograficzne obu krajów – przy czym w przypadku Korei Południowej możemy mówić o wskaźnikach fatalnych – oba kraje mogą być w kolejnych kilkudziesięciu latach narażone na presję demograficzną z Chin – pod warunkiem rzecz jasna, że eksperyment z nieograniczoną ilością dzieci im wypali co do czego mam wątpliwości. Jednak jeżeli tak się stanie, droga do kolonizacji Korei Południowej i Japonii stanie otworem.

Przykład Korei Południowej jest przykładem wartym umówienia w kontekście wojny ukraińskiej ze względu na to, iż Kim Dzong Un, dyktator północnego sąsiada Koreańczyków z południa, zaproponował Federacji Rosyjskiej udział w odbudowie wschodu Ukrainy oraz dodatkowo 100 000 żołnierzy do walki z neobanderowską Ukrainą. Co to jednak może oznaczać?



The screenshot shows a news article on the 'onet' website. At the top, there is a search bar with the Google logo and a magnifying glass icon. Below the search bar, a red banner contains the text 'PILNE Rosjanie szykują "proces pokazowy"'. The main headline of the article is 'Kim Dzong Un złożył ofertę Putinowi. Dyktator proponuje aż 100 tys. żołnierzy z Korei Północnej'. Below the headline, the date and time '5 sie, 12:54' and a note 'Ten tekst przeczytasz w 3 minuty' are visible. There are four social media sharing buttons: Facebook, Twitter, Email, and a 'KOPUJ LINK' button. The article text begins with 'Władimir Putin, chcąc wesprzeć rosyjską armię w inwazji na Ukrainę, ma rozważyć zawiązanie sojuszu z Kim Dzong Unem, o czym doniósł dziennik "Daily Mail", powołując się na rosyjską agencję informacyjną Regnum. W zamian za dostawy energii i dostawy zboża do Korei Północnej Putin miałby zyskać 100 tys. żołnierzy, którzy zasililiby szeregi Rosjan w dwóch separatystycznych, prokremlowskich republikach w Ukrainie.'

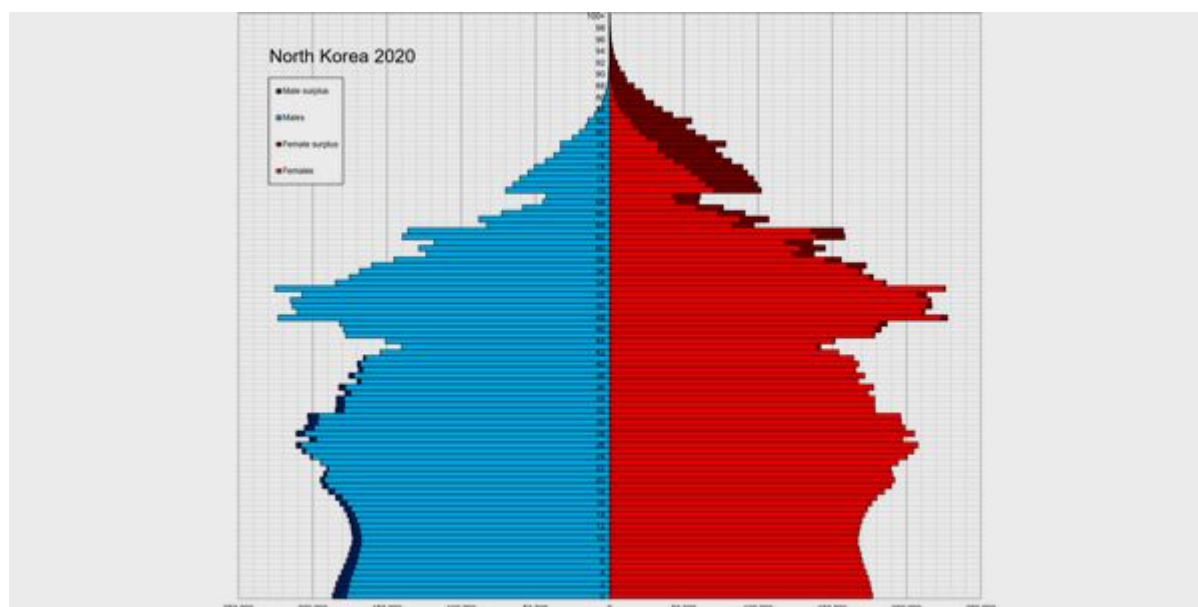
Według mnie są dwie ukryte możliwości (o tych jawnych nie warto wspominać, bo chyba każdy kto chociaż trochę obserwuje światową politykę rozumie, że chodzi przede wszystkim o to, aby Rosja w zamian odrzucała w Radzie Bezpieczeństwa ONZ antykoreańskie inicjatywy i generalnie wspierała Koreę Północną na arenie międzynarodowej).

Pierwszym ukrytym aspektem tego może być to, iż Ci żołnierze są po prostu armią zastępczą Chińskiej Republiki Ludowej. Znaczy to ni mniej ni więcej, że kontrola Chin nad reżimem

Kima jest tak duża, iż Chińczycy nie chcąc pchać się w ukraińskie bagno, chcą tam wysłać w zastępstwie swoich pełnomocników – można to określić przerzucaniem odpowiedzialności za własną politykę na innych, ja jednak wolę język prosty i zrozumiały – jest to korzystanie z mięsa armatniego – taniego i posłusznego.

Jest jeszcze druga możliwość – ktoś chce zdemontować Koreę Północną i zjednoczyć ją z południem.

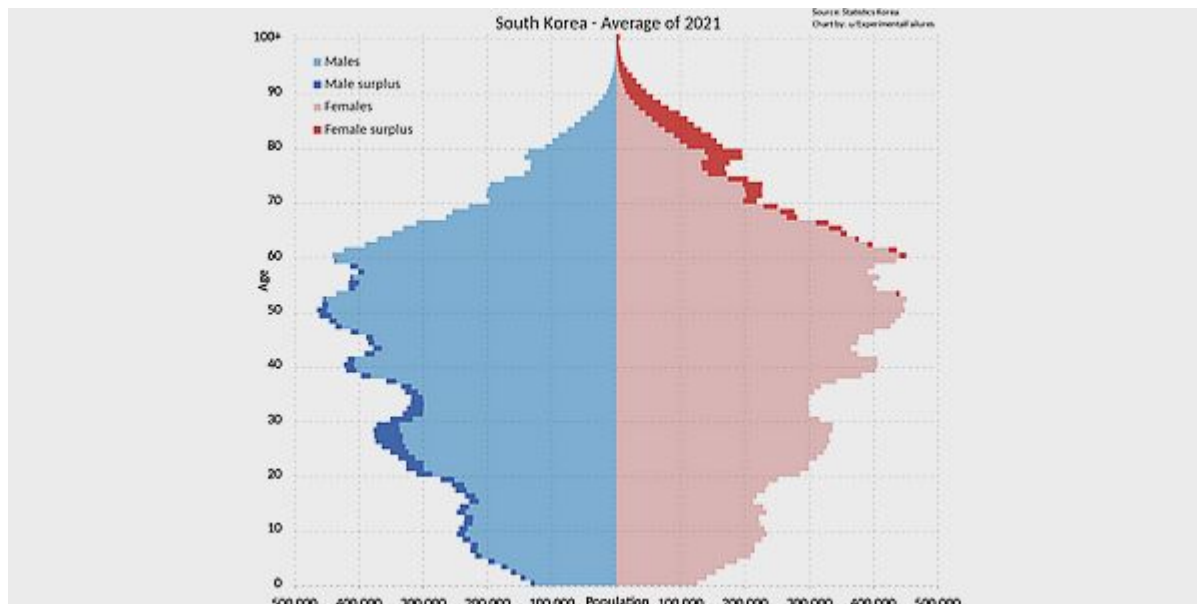
Kiedy spojrzemy na aspekt najważniejszy w analizie tak geopolitycznej jak i gospodarczej a więc współczynnik dzietności, w przypadku państwa Kima mamy do czynienia z taką oto piramidą wieku:



Widzimy więc, że jest to kraj idealny do załatania dziury demograficznej Korei Południowej.

W państwie ze stolicą w Seulu współczynnik dzietności wyniósł w 2021 roku 0,81. Do przetrwania narodu potrzeba ten wskaźnik podkreślić, przypomnijmy, do około 2,10.

Tak prezentuje się piramida wieku tegoż kraju:



W Korei Północnej współczynnik dzietności wyniósł w tym samym roku 1,8 przy czym warto zauważyć, że kraj ten nie został objęty tzw. pandemią COVID. To znaczy tam również ludzie chorowali na grypę czy jak to określiły tamtejsze władze na gorączkę no ale nie wprowadzano tam systemu ochrony populacji, który spowodowałby, że sezonowe dolegliwości chorobowe znacznie osłabiłyby proceder prokreacji.

Tym samym jeżeli spojrzymy na współczynnik dzietności w typowym kraju liberalno-demokratycznym (który nie łąta dziury demograficznej imigracją), od 2020 widzimy wyraźny jego spadek. Korea Północna była wolna od tego typu patologicznych skutków wyolbrzymiania przez zachód tej przypadłości aby maksymalnie uderzyć tym w globalizację i związki gospodarcze z Chinami, oraz rzecz jasna w same Chiny, które co prawda liberalną demokracją nie są ale im również pandemia dała się we znaki. Być może również z przyczyn wygenerowanych przez tamtejszy rząd.

Toteż w Korei Północnej. w roku 2019 współczynnik dzietności wyniósł 1,84, rok później 1,82 a w ubiegłym roku 1,81.

W każdym bądź razie niezwykle młody naród północnokoreański mógłby dać zastrzyk świeżych zasobów demograficznych dla Korei Południowej w przypadku zjednoczenia tego kraju – a nie

ukrywajmy, że w zjednoczonej Korei, tak jak w zjednoczonych Niemczech rządzić będzie przede wszystkim kapitalistyczny fragment kraju – komuna musi po prostu zostać wchłonięta – po dobroci, łapówkami, werbunkami – w grę będą wchodzić, tak jak w przypadku RFN i NRD różne brudne zagrywki. Ale efekt ostateczny będzie taki, że to Seul pozostanie ośrodkiem dominującym.

Wysłanie 100 000 północnokoreańskich żołnierzy na Ukrainę może być strzałem w stopę dla reżimu Kima i całego komunistycznego systemu w Korei.

Nie da się ukryć, że na odległą wojnę państwa wysyłają zawsze najgorszy element własnego społeczeństwa. Przykład: dżihad mudżahedinów w Afganistanie. Kiedy Sowieci w święta Bożego Narodzenia 1979 roku najechali „cementarzysko narodów” aby nie pozwolić na przejęcie nad nim kontroli przez USA (co jak się okazało było wierutną bzdurą wymyśloną przez KGB) państwa arabskie opróżniły swoje więzienia i zaczęły eksportować patologiczny element własnego społeczeństwa do Afganistanu. W sumie kraje arabskie wyeksportowały na tą wojnę około 20 000 bojowników.

Dzisiejsza Ukraina, odpowiednik XX-wiecznego Afganistanu – kraj gdzie być może rozstrzygną się losy dominacji nad Europą – w przypadku udziału w wojnie na jej terenie armii północnokoreańskiej również powinna gościć tam najgorszy element tamtejszego narodu. Plus do tego przeciwników politycznych reżimu. Oraz konkurentów Kima do władzy. Tym samym Kim Dzong Un w przypadku wyeksportowania wojskowej siły roboczej do Donbasu miałby jeszcze większą kontrolę nad krajem i jeszcze większe bezpieczeństwo i pewność, że w przypadku podejmowanych przez siebie decyzji a nie zgodnych z interesem państwa komunistycznego, nikt nie stawiałby mu oporu a przynajmniej opór byłby łatwy do stłumienia.

Zastanówmy się: czy reżim północnokoreański jest uzależniony od zachodu?

Czy Kim Dzong Un lubi zachód i jego porządek społeczny i „świecidełka” które on oferuje? I czy może być on w jakimś stopniu politycznie zależny od zachodu?

Powszechnie znana jest miłość Kima do koszykówki i amerykańskiej ligi NBA – tak więc z całą pewnością zachodni styl życia nie jest dla niego czymś odpychającym. Ponadto Kim uczył się w Szwajcarii a jego rodzina przebywała w Genewie a więc szpiegowskiej stolicy Europy (zaraz po Wiedniu albo na równi z Wiedniem). Możliwości nie tyle werbunku gdyż był wówczas zbyt młody lecz uzależniania psychologicznego od ludzi związanych z zachodnimi służbami były więc ogromne – trudno z resztą sądzić, aby zachodnie służby nie wzięły się za obróbkę dziecka północnokoreańskiego dygnitarza przebywającego w Europie.

Dochodzi do tego kwestia najważniejsza: kwestia kont reżimu w zachodnich bankach, na których trzymali oni miliardy dolarów (część zasobów zamrożono).. Gdyby zachód chciał, pieniądze zostałyby bardzo szybko skonfiskowane (patrz Rosja 2022 roku). Najwyraźniej jednak minidyktatura w Azji, swoim awanturnictwem generująca zapotrzebowanie na produkty amerykańskiego kompleksu militarno-przemysłowego, była niezwykle potrzebna wywiadowczym i wojskowym klikom rządzącym Pentagonem i amerykańskimi służbami specjalnymi.

No ale na każdego przychodzi kiedyś czas. Kim Dzong Un wysyłając swoich konkurentów oraz wrogów pod przymusem do walki na froncie ukraińskim może podjąć decyzje niekorzystne dla opresyjnego reżimu, które będą przybliżać półwysep koreański do zjednoczenia. Może też zostać wysadzony ze stołka przez generałów albo dowolny spisek w kręgach władzy, zawiązany przez ludzi, którzy nie chcą marnowania potencjału wojskowego i obronnego kraju na odległej wojnie czy też brania udziału w wojnie, której przedłużanie uderza w żywotne interesy głównego sojusznika KRLD – Chin (choćby w Nowy Jedwabny Szlak). Może też dojść do takiego osłabienia siły obronnej kraju, że zostanie on przechwycony przez południe

albo sojusz południa z USA. Ostatni scenariusz raczej mało prawdopodobny.

Dyktatorzy mają to do siebie, że bardzo nie chcą oddać swojego kraju tak siłom wewnętrznym jak i zewnętrznym. Rosnące w siłę Chiny prędzej czy później mogą – w procesie odłożonym w czasie bądź też gwałtownym – wchłaniać Koreę Północną (patrz przykład Białorusi). Takiego scenariusza zapewne nie życzyłby sobie tak zachód, Korea Południowa jak i sam reżim północnokoreański. W przypadku zjednoczenia z południem ekipa Kima pozostałaby częścią władzy – w przypadku wchłonięcia przez Chiny zostałyby wasalem i tanim mięsem armatnim Pekinu.

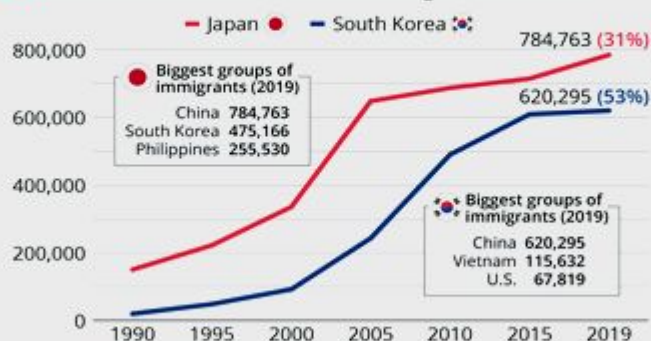
Dla Korei Południowej i USA zjednoczenie byłoby wybawieniem. Społeczeństwo południowokoreańskie jest mocno nieprzychylnie polityce wpuszczania do kraju imigrantów, zwłaszcza z Państwa Środka. Jak do tej pory najważniejszymi ich gośćmi są właśnie Chińczycy przy czym należy zwrócić uwagę, że ponad połowa tych Chińczyków ma przodków pochodzących z Korei. Pomimo to trudno ocenić wobec kogo ostatecznie będą oni bardziej lojalni.

Dalsze ściąganie w przypadku Korei Południowej Chińczyków, co stanie się nieuniknione wobec fatalnego współczynnika urodzeń, będzie generować więc nie tylko zwiększenie wpływów Chin w tym kraju lecz także potencjalne konflikty społeczne, pomiędzy nacjonalistycznie nastawionym społeczeństwem a chińską mniejszością.

W przypadku Japonii mamy podobną sytuację – dominują w niej imigranci z Chin. Dalsze pozyskiwanie obywateli tego kraju, pomimo wskaźnika urodzeń dużo lepszego niż w Korei (1,3) będzie również tak jak w przypadku Seulu generować zarówno konflikt społeczny (wrogość wobec Chińczyków w Japonii jest jeszcze większa niż w Korei Południowej) jak i zwiększenie wpływów Pekinu.

Chinese Dominate Immigration to Japan and South Korea

Number of Chinese immigrants in Japan and South Korea and share of the countries' total immigrants (1990-2019)



Data derived from number of foreign citizens
Source: U.N.



statista

W przypadku Korei Południowej tak jak już zasugerowałem wybawieniem od problemu byłoby zjednoczenie. Trudno jednak sprzedać wszystkim aktorom politycznym świata taki proceder z dnia na dzień, w czasie kiedy jak się wydaje Chiny w 2021 roku wypowiedziały wojnę demograficzną czy też jak kto woli przystąpiły do demograficznej ofensywy i postanowiły w tej kwestii zanegować wszystko to co wprowadziły w ciągu ostatnich 45 lat.

Jeżeli zachodnie tajne służby oraz ich azjatyccy partnerzy dokonali analizy oraz prognozy chińskiego przyrostu demograficznego na kolejne lata czy też nawet dziesięciolecia i doszli do wniosku (lub też wyolbrzymili to jak to mają w zwyczaju), że polityka nieograniczonej ilości dzieci może dać Chinom dominację nad Azją nie poprzez wojnę a poprzez brzuchy swoich kobiet, to nie powinno nikogo dziwić, że w ciągu najbliższych lat zachód i jego sojusznicy będą podejmować decyzje mające przechylić szalę zwycięstwa na ich korzyść.

Zwycięstwo syna krwawego dyktatora Filipin Ferdinanda Marcosa na Filipinach wydaje się być pierwszym krokiem do podbudowania swojej pozycji przez Waszyngton, Londyn i jego partnerów. Regres demokracji i zwrot w kierunku dyktatury wojskowej, który prędzej czy później tam nastąpić musi spowoduje zapewne poprawę dyscypliny a tym samym przygotowanie do życia w

przepracowanych społeczeństwach Korei i Japonii. Demografię Filipiny mają dobrą aczkolwiek pandemia COVID również i im dała się we znaki, powodując spadek współczynnika dzietności z 1,96 w roku 2019 do 1,52 w roku 2021.

To właśnie Filipiny znajdują się obok Chin w czołówce eksporterów siły roboczej, zarówno do Japonii jak i do Korei, aczkolwiek zdecydowanie więcej ich pozyskują władze w Tokio – Korea Południowa preferuje bardziej Wietnamczyków czy też Tajlandczyków.

Drugą ważną kwestią jest zdecydowana wygrana obozu nacjonalistycznego w Japonii w wyborach 2022 roku. Decyzje przez nich podejmowane mogą jeszcze nieco podbudować demografię tego kraju.

Jednak w przypadku Korei Południowej sytuacja wydaje się tak beznadziejna, że jak się wydaje tylko zjednoczenie może uratować ten kraj przed wyludnieniem i utratą swojej koreańskości (co automatycznie osłabi do minimum ich wartość dla sojuszu z USA, które potrzebują przeciwko Chińczykom nacjonalistycznych społeczeństw, gotowych pójść w bój w imię Gwieździstego Sztandaru).

Biorąc pod uwagę, że światowa zawierucha związana z wojną ukraińską jest idealnym momentem na dokonanie takich zmian na półwyspie koreańskim, aby poprawić sytuację Seulu, nie powinno nikogo zdziwić jeżeli po „inwazji” Korei na Ukrainę takie działania będą podejmowane.

Można tu mówić o przeróżnych scenariuszach. Oprócz wyżej przeze mnie wymienionych w grę wchodzić może np. handel wojskowymi. Pochwycenie ważnego watażki na Ukrainie przez neobanderowców i handlowanie nim z Pjongjangiem w zamian za korzystne dla zachodu ustępstwa, prowadzące do osłabienia władzy komunistycznej w Korei Północnej i zwrot w kierunku zjednoczenia.

Czy też najzwyczajniej w świecie blokada zasobów finansowych

reżimu, poukrywanych w zachodnich bankach aby wymusić korzystne dla Anglosasów decyzje ekipy Kima. Paleta możliwości jest ogromna. Jednak najpierw Pjongjang musi na Ukrainę wysłać swoje oddziały zbrojne (co może być jedynie rosyjską propagandą, aby postraszyć zachód).

Jeżeli tego nie zrobi – temat nie zaistnieje a mój tekst będzie bezwartościowy. Jednak jeżeli już fakt ten się dokona możemy być świadkami ogromnych przekształceń geopolitycznych w Azji Wschodniej.

W Stanach Zjednoczonych co jakiś czas publikowane są raporty, ostrzegające przed potencjalnym upadkiem reżimu w Pjongjangu i wzywające Waszyngton do przygotowania się na taki wypadek (np. rok 2013 i raport RAND Corporation pt. „Preparing for the Possibility of a North Korean Collapse” czy też raport z roku 2016 dla Rady Stosunków Zagranicznych pt. „A Sharper Choice on North Korea. Engaging China for a Stable Northeast Asia, Independent Task Force Report No. 74”). Jeżeli do takiego upadku reżimu północnokoreańskiego ma dojść to wojna ukraińska będzie ku temu najlepszą zasłoną dymną.

Mimo to, patrząc realistycznie na dominację Pekinu nad Pjongjaniem, trudno sobie taką sytuację dzisiaj wyobrazić. Chińczycy musieliby popełnić niewybaczalny błąd, dając sobie wyrwać z żelaznego uścisku kraj, w którym znajdują się bezcenne złoża metali ziem rzadkich – surowców bez których chiński przemysł wysokich technologii nie mógłby rozwijać skrzydeł i prowadzić swojej ekspansji na światowe rynki, w czasie kiedy elektronika jest towarem absolutnie niezbędnym we współczesnym cyfrowym świecie.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Ważniejsza źródłografia

1. Bearden M., „KGB kontra CIA”, Warszawa 2008 r.
2. Klein N., „Doktryna Szoku”, Warszawa 2014 r.
3. Kowalsky B., „Ile oni wiedza o tobie? Szpieczy i podsłuchy w Polsce”, Warszawa 2019 r.
4. Pietrewicz O., „Krewetka między wielorybami. Półwysep Koreański w polityce mocarstw”, Warszawa 2016 r.
5. <https://wiadomosci.wp.pl/korea-polnocna-spi-na-6-bln-dol-ogromne-bogactwa-tylko-przedluza-trwanie-rezimu-6025262991844481a>
6. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_North_Korea
7. <https://wiadomosci.radiozet.pl/Swiat/Kim-Dzong-Un-chce-pomoc-Putinowi.-Korea-sklada-Rosji-przerazajaca-oferte>
8. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_Poland
9. https://en.wikipedia.org/wiki/Economy_of_North_Korea
10. https://en.wikipedia.org/wiki/Immigration_to_South_Korea
11. https://en.wikipedia.org/wiki/Immigration_to_Japan
12. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_the_Philippines
13. https://en.wikipedia.org/wiki/COVID-19_pandemic_in_North_Korea
14. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_South_Korea
15. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_North_Korea
16. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_Japan

17. https://en.wikipedia.org/wiki/Demographics_of_China
18. <https://www.youtube.com/watch?v=Rqd08Rzsx08>
19. <https://www.statista.com/chart/26960/number-of-ukrainian-refugees-by-target-country/>
20. <https://www.dw.com/pl/problemy-ukraińskich-uchodźców-w-niemczech-największe-wyzwanie/a-62632001>
21. <https://www.voanews.com/a/experts-china-may-attempt-to-use-north-korea-to-counter-us-/6317947.html>
22. <https://cyberdefence24.pl/armia-i-sluzby/chiny-wspieraja-rosje-w-wojnie-firmy-sprzedaja-mikrochipy-i-inne-komponenty-dla-wojska>
23. <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/kim-dzong-un-zlozyl-oferte-putinowi-rosja-ma-dostac-100-tys-zolnierzy/ly5e5db>
24. <https://wyborcza.pl/7,75399,27619856,chiny-zachecaja-do-urodzenia-trojki-dzieci-i-ograniczaja-prawo.html>
25. <https://www.cnbc.com/2021/07/21/china-scraps-fines-for-families-violating-childbirth-limits.html>
26. https://en.wikipedia.org/wiki/Three-child_policy
27. <https://www.reuters.com/world/asia-pacific/proposed-changes-south-korea-citizenship-law-face-anti-china-headwinds-2021-06-16/>
- 28.

<https://www.statista.com/chart/25148/chinese-immigration-to-korea-japan/>

29. https://en.wikipedia.org/wiki/Chinese_people_in_Korea

30. https://en.wikipedia.org/wiki/Kim_Jong-un

31.

<https://carnegieendowment.org/2021/06/29/demographics-and-future-of-south-korea-pub-84817>

32.

<https://wiadomosci.wp.pl/kim-dzong-un-dogadal-sie-z-putinem-korea-6798052247697920a>